SPOSOB
UCZENIA
I
UCZENJA SJĘ NAUK WYZWOLÓNYCH

Tak co się tycze umjejętności, jako też co należy do obyczajow i Religii.

Przez M. KAROLA ROLLINA dawnego Akademii Paryskiey Rektora, Krasomowstwa w Krolewskim Kollegium Professora Francuskim językiem

OPISANY,

a

Przez M. WALENTEGO SZYLARSKIEGO Filozofii Doktora Oyczystą mową

WYŁOZONY.

We Lwowie w Drukarni J. K. M. i Bractwa SSS. Troycy. R. 1769.

MAGNIFICO DOMINO RECTORI, ET ALMÆ UNIVERSITATI CRACOVIENSI.

MIrum fortasse cuiquam videbitur, quod tenuem adeo, ut hæc est, opellam vestris auspiciis MAGNIFICE DOMINE RECTOR, ALMA STUDIORUM PARENS, ausus sim in lucem emittere. Quis enim Amplissimo Doctissimorum Virorum Cætui magnum aliquod, perpolitum, profunda eruditione refertum, numeris omnibus absolutum opus afferri oportuisse non existimet? Si libri verbi causâ præstantiorem aliquam Mathematicorum partem complectentes, si perfecta Optices tractatio, plena inventi Telescopii & Microscopii descriptio, aut certè a-

A.

WIELMOZNEMU
IMCI XIĘDZU
REKTOROWI
I
CAŁEY PRZESWIETNEY
AKADEMII
KRAKOWSKIEY.

SMjałość moja w Ofiarowaniu Wam WIELMOZNY MCI XIĘZE REKTORZE, MATKO NAUK AKADEMIO, tak ßczupłey Ksjążki nie jednemu rozumjem ſprawi podziwienje. Bo ktoż by nje był tego zdanja, iż Przezacnemu Uczonych Mężow Zgromadzenju wjelkie jakje, wypracowane głęboką wjadomoścją napełnione, zgoła ze wßyſtkim doſkonałe dzjeło, zawjerające naprzykład nauczanie Optyki, zupełne opiſanje wynalezjonych perſpektyw Teleſkopu i Mikroſkopu (a) lub jakąkolwjek znaczną część Matematyki albo

 in-

(a) Tego ſłowa w Polſczczyżnie używa Troz w Słowniku v. Microſcope.

aliud quodpiam eruditum in quocunque Scientiarum genere volumen vobis offerretur: nemini profecto genus id officii admirationem pareret. At tam exilis lucubratiuncula haudquaquam digna judicabitur, quæ Vestro Nomine honoreque insigniretur.

Verùm enimverò qui rei congruentiam, ac instituti mei rationem plenius perpenderit; is omni dubio procul mirari desinet. Nonne expedit Viris vere sapientibus, publicè docendi provincia oneratis, seduloque muneri suo invigilantibus curam habere etiam minimorum, quæ ad literarum Literatorumque progressum conferunt? Quid? si hæc, quæ primò intuitu minima nobis esse apparent, tandem probentur esse maxima? Opusculum isthoc utut exiguo chartarum numero continetur, argumenti nihilominus præstantia ingentibus non cedit operibus. Recta quippe juventutis educatio ceu fons & origo tranquillitatis bonorumque

omni-

inſzey umiejętności należało by prezentować? Tak zaś krotkie piſmo każdy za niegodne oſądzi waſzego imienia i zaſzczytu.

Wſzakże, kto ſię na rzeczy przyzwoitość zapatrzy, i postępku mego okoliczności z gruntu zważy, nie rozumiem, aby go miał o nierostropność potępić. Czyliż bowiem nie przystoi prawdziwą mądrością zaſzczyconym Oſobom, publicznego uczenia ciężarem obarczonym, i ten obowiązek z wielką uſilnością pełniącym mile przyiąć naymnieyſzą przyſługę ku pomnożeniu nauk i Uczonych zmierzającą? Coż dopiero, gdy ta przyſługa, ktora z pierwſzego weyżrzenia naymnieyſzą być ſię zdaie, pokaże ſię być naywiękſzą? Dzieło to aczkolwiek w małey kart liczbie zawarte, przez wzgląd jednak na rzecz, ktorą w ſobie zamyka, nayobſzernieyſzym w niczym nie ustępuie Księgom. Naypierwſi Filozofowie, nayprzezornieyſi Prawodawcy, Monarchowie i Rządzcy dobre wychowanie Młodzieży mieli zawſze za żrzodło ſpokoynoyności i uſzczęśliwienia, ktore nie

omniū nedū in Prosapias ast in Regna integra & Imperia profluentium, magni semper a summis Philosophis, à celeberrimis Legislatoribus, à Principibus & Magistratibus æstimabatur. Et sanè, nihil namque esse potest seu ad tuendam Religionis integritatem utilius; seu ad conservandam Reipublicæ pacem salutemque certius; seu denique ad publicam privatamque felicitatem aut acquirendam, aut retinendam vel augendam solidius, quam bona Juvenum institutio.

Id, cujus libellus iste normam methodumque paucis tradit, quam clarissimus ætate nostra Author CAROLUS ROLLINUS in sua ad quatuor libros præfatione collegit, quos UNIVERSITATI PARISIENSI nuncuparat. Eandem Ego propter commodum illorum, qui Gallicæ linguæ peritià destituuntur patrio sermone redditam Tibi PRIMA in REGNO SCHOLA, FILIA, ut dici amas, PARISINÆ ACADEMIÆ, consecrandam duxi, non ut illam modò pri-

mùm

tylko na Domy i Familie, lecz na Kro-
lestwa i Państwa całe zlewa się. Ja-
koż nic nie iest ani do utrzymania wia-
ry tak pomocnego; ani do zachowania
całości Oyczyzny zdolnieyszego; ani do
publicznego lub prywatnego dobra bądź
nabycia, bądź ocalenia i pomnożenia
sposobnieyszego, nad dobre Młodych wy-
chowanie.

Takowego wychowania sposob ta
Ksiązka podaje, ktora iest przedmową
sławnego w naszym wieku Autora Ka-
rola ROLLINA do dzieł na widok wy-
danych i Paryzkiey przypisanych Akade-
mii. Co ja dla powszechney wygody
rodowitym ięzykiem z Francuzkiego wy-
tłumaczywszy Tobie PIERWSZA w
KROLESTWIE POLSKIM SZKO-
ŁO, CORKO, jako Cię pospolicie zo-
wią PARYSKIEY AKADEMII, po-
święcić przedsięwziąłem. Ale nie tym
umysłem, abyś się dopiero tego uczenia
sposobu chwycić miała; ponieważ od pier-
wszego przez KAZIMIERZA Wiel-
kiego, założenia, i zupełnego przez
WŁADYSŁAWA JAGEŁŁĘ Mo-

nar-

mum assumas & sequaris; à primæva equidem tua per CASIMIRUM Magnum erectione, & plena per VLADISLAUM JAGELLONEM Poloniarum Reges constitutione, obtentaque à BONIFACIO IX. Summo Pontifice approbatione, nôsti perberlle modum instruendi Juvenes, & magnos formandi Viros.

Testes sunt ii omnes, quos quintò abhinc sæculò haud effecta Mater produxisti, atque etiamnum producere non desistis. Parta laboribus, meritis, sapientiâ, fortitudine triumphis à JOANNE III. Regum potentissimo gloria, quam nulla unquam obliterabit vetustas in Te (b) magnam partem redundat.

Quanquam & novissimè plurimum Tibi accessit decoris, quod STANISLAUM PONJATOVIUM, Virum, novit Europa, quantum! CAROLI XII. Suecorum Regis in utraque

(b) Joannes Sobiescius in Academia Cracoviensi humanioribus excultus literis.

narchow Polskich ustanowjenja twego, a utwjerdzenja przez BONIFACYUSZA IX. Papjeża umjałaś należyte Młodym dawać wychowanie, i Wielkich formować Mężow.

Swiadkami tego są ci wßyscy, ktorych od pjęcju set lat płodna Matko Oyczyźnje wydałaś, i wydawać nje przestajesz. Njeśmjertelna sława, o ktorey żadna nje zamilczy wjekow potomność, pracą, zasługami, mądrością, orężem i zwycięztwy od JANA III. Naypotężnieyßego z Krolow nabyta na Ciebie (b) po wielkjey spływa części. Lecz i w poźnieyßym już czasie wjele Ci przez to przybyło zaszczytu, żeś STANISŁAWA PONIATOWSKIEGO, Męża dobrze Europie wjadomego, KAROLA XII. Krola Szwedzkjego w szczęścju i njeszczęścju njerozdzjelnego Towarzyßa, i można mowić Obrońcę, Naywyżßego potym na Lustracyi Woysk Polskich przez AUGUSTA II. pod Willanowem Regi-

(b) Jan Sobieski w Krakowskiey Akademii wziął edukacyą.

que fortuna Comitem individuum, ne dicam Servatorem; penes quem prima dein post Regem militarium copiarum cura fuit (c) cum AUGUSTUS II. Exercitum Polonum in castra ad Villam novam coactum lustraret; Mazoviæ tunc Palatinum, denique Castellanum Cracoviensem, sed quod potissimum est, quod Genitorem Regis STANISLAI AUGUSTI feliciter moderni tuo in sinu fovisti.

Peregrinus in Patria sit, qui non noverit, quam bene de Republica & Orbe literario merita sit Jllustrissima ZAMOYSCIORUM Domus, quorum plerique in Cracoviensi Athenæo instituebantur, quod ut suum facerent, Zamoscium inde Professores conduxerunt, erexerunt Universitatem, dotârunt, ampliârunt. Hæc ipsa quanta quanta sit opera magno huic nomini se profitetur esse obstrictam.

Testes sunt insuper rectæ educationis à te acceptæ tot tantique omni-

(c) Lengich §. *XLV. fol.* 312.

Regimentarza, (c) Mazowieckiego na ten czas Wojewodę, na koniec Kaßtelana Krakowſkiego, a co naywiękßa, żeś Oyca Nayjaśnieyßego STANISŁAWA AUGUSTA teraz nam panuiącego Krola na ſwoim łonie wychowała.

Gościem w Oyczyźnie być by musiał, kto by nie wiedział, jak wiele dla publicznego Dobra, jak wiele dla Nauk Prześwietny Jaśnie Wielmożnych ZAMOYSKICH Dom uczynił, z ktorych niektorzy w Krakowſkiey wychowani Akademii, i tak onę ſobie ulubili, iż chcąc ją jak naywłaśćiwiey mieć za ſwoją, do Zamośćia ztamtąd Profeſſorow ſprowadzili, i okazałą założyli, w dochody opatrzyli i pomnożyli Akademią. Ta ſama jakażkolwiek bądź robota wielkiemu Temu Imieniowi zna się być obowiązaną.

Maß ießcze wiele innych dobrey od Ciebie wziętey edukacyi dowodow na tylu wßyſtkich prawie naysnaczniejßych w Krolestwie Familii Mężach żelazem i piorem wſławionych Oyczy-

znę

(c) Lengnich w §. XLV na karcie 372.

omnium ferè præclarissimarum in Regno Familiarum Viri sago togaque incyti, Patriæ amantissimi, Cives Reipublicæ utilissimi, Consiliarii prudentissimi, Justitiæ Administri æquissimi, literarum fautores, Assertoresque Religionis, qui ex hoc Gymnasio prodierunt.

His accedunt, ut multos silentio præteream, *Długossius*, *Copernicus*, *Cromerus*, *Miechovita*, *Sulikovius*, *Sokołovius*, *&c*: quorum postremus STEPHANO BATHOREO fuit à Concionibus.

Reperiuntur & in præsentiarum magna in Universitate ingenia, reperitur magna applicatio, magna in docendo sedulitas, magna ad quasvis disciplinas capacitas quemadmodum id profitetur (d) Celsissimus Cajetanus SOŁTYK Episcopus Cracoviensis, Dux Severiæ.

Absit itaque, ut libellus hic no- vam

(*d*) In brevi narratione de statu Academiæ Cracoviensis Serenissimo Regi porrecta. Anno 1766.

*znę kochających, Obywatelach powsze-
chnemu dobru użytecznych, w Radzje
przezornych, w Sądach sprawjedliwych,
Naukom sprzyjających, Wjary Obroń-
cach njeprzekonanych.*

*Tu przydać można, że wjelu po-
minę*, Długosza, Kopernika, Hozyu-
sza, Kromera, Mjechowitę, Suliko-
wskjego, Sokołowskjego &c. *z kto-
rych ostatni był Kaznodzjeją Krola*
STEFANA BATOREGO.

*Znaydują się i teraz w przeswje-
tnym waszym Zgromadzenju wjelcy Lu-
dzje, znayduje się wjelka usilność,
wjelka w uczenju pilność, wjelka do
wszelkich umjejętności sposobność i po-
jętność: jako Wam to przyznaje* (*d*)
Jaśnie Oświecony Xiąże Imć Kajetan
*SOŁTYK Biskup Krakowski, Xiąże
Sjewjerski.*

*Daleki tedy jestem od tych myśli,
abym nowy jaki wychowania Młodzi
sposob mjał wam podawać, ktory dosko-*
nały

(*d*) *w krotkiey Informacyi o Akade-
mii Krakowskiey Nayiaśnieyszemu Panu
podaney. Roku 1766.*

vam aliquam instruendæ Juventutis methodum vobis suppeditare intendat; quam perfectam semper habuistis ac religiosè observastis. Describit duntaxat fideliterque refert ea, quæ apud Vos vigere hisce oculis vidi. Usus sum scilicet occasione ista ad testandum gratum memoremque animum erga optimam Matrem, cui, ut missa faciam cætera hoc ipsum in acceptis refero, quod acquisita ibidem Gallicæ linguæ peritia, saluberrima, quæ istis paginis concluduntur præcepta vernaculè potuerim explanare.

Vestram liber iste prædicet erga Authorem benevolentiam, quem per varios Magisterii deductum gradus tandem ad Collegium vocandum censuistis atque vocastis, majora ei dem certo certius animo destinantes, si hæc arripuisset. Qui invicem omnem vobis MAGNIFICE DOMINE RECTOR ALMA STUDIORUM PARENS, vovet prosperitatem, seque pleno reverentiæ obsequio semper & ubique addictum fore pollicetur.

naly zawße mjeliście i pilnie zachowy-
wali, Prawje tylko ta Ksjążka opiſo-
wać zdaie się to, co u Was jest w uży-
wanju, jako ſam przypatrzyłem się.
Ale zażyłem raczey tey ſpoſobności dla
oświadczenja naylepßey z Matek nale-
żytych wdzjęczności obowjązkow, kto-
rey procz wjela to ſamo winjenem, iż
nabywßy tamże Francuſkiego języka
wjadomości, zdolnym ſtałem się nayzdro-
wße w tych kartach zawarte maxymy
Oyczystą mową wyłożyć.

Waßą ta Ksjążka njech roznoſi ku
Autorowi przychylność, ktorego po ro-
żnych Promocyi ſtopnjach na konjec do
Kollegium wezwać raczyliście, więcey
mu zapewne w umyſłach ſwoich wyzna-
czając, gdy by był tego nje opuścił.
Ktory wzajemnje jak naypomyślnjeyßego
Wam WJELMOZNY MCI XJĘZE
REKTORZE, MATKO NAUK A-
KADEMIO życzy powodzenja, należy-
te na zawße ußanowanje i njeodmjenne
na każdym mjeyſcu przywjązanje o-
świadczając.

STEPHANUS
de Mikulicze
MIKULSKI

J. U. D. Ecclesiarum Archidiaconus Cathedralis, Vicarius in Spiritualibus & Officialis Generalis Leopoliensis, Custos Stanislaopoliensis.

Libellum, cui Titulus: *Sposob Uczenia &c.* de Gallico idiomate in Polonicum traductum, cum nihil contrarium Fidei Catholicæ & bonis moribus in se contineat, quinimò ad bonam Juvenum Institutionem Parentes ac Præceptores alliciat, Typis imprimi facultatem damus. In quorum Fidem &c. Datt. Leopoli Die 27. Aug. Annô 1769.

Stephanus Mikulski Archidiaconus Cathedralis & Officialis Generalis Leopoliensis.

mppr.

CZĘSC I.

O dobrym wychowaniu Młodzieży.

AKademia Paryſka, i inne jako dzieła znaczne naywięcey od Krolow i naywyżſzych Rządzcow, albo założone, albo powjękſzone dla przyzwoitego w nich wychowanja Młodzi, od ktorego całych Pańſtw uſzczęśliwjenje zawiſło; zamjerzają ſobje w tym tak wjelkjey wagi ſobowjązku trzy cele, to jeſt: umjejętność, obyczaje i Religią. Pierwſze Ich ſtaranje jeſt, aby wypolerować dowcipy Młodych, i napełnić je wſzelkiego rodzaju naukami, podług zdolności tego wjeku. Powtore przykładaią pilności do utwjerdzenja ich woli w cnocje, i nakłonjenja ſerca do dobrego przez maxymy uczciwości i pobożności, aby ſję ſtali dobremi Obywatelami. Na oſtatek na to ſwoje uſiłowanja łożą, aby dokonały i wydoſkonaliły rozpoczęte dzieło przez ugruntowanje ſwoich Uczniow w Wjerze, i napojenie Ich prawdziwemi Religii Sentymentami.

Przystępuję więc do roztrząśnjenja każdego, z tych trzech Końców w osobności, gdzje zechcę pokazać, jak jest rzecz wjelce potrzebna mjeć na nje wzgląd w uczenju Młodzjeży.

KONIEC PIERWSZY NAUK.

Pożytki z wydoskonalenia dowcipow wypływające.

CHcąc dostatecznie poznać, jakiey jest wagi Urząd Nauczycjela, i jak wjelki zaszczyt uczynić mogą Krajowi nauki, dosyć jest zważyć rożnicę, ktorą umiejętności sprawują nje tylko mjędzy prywatnemi Osobami, ale też mjędzy całemi Narodami.

Ateńczykowje szczupłą mjeli w Grecyi Rzeczpospolitą, a gdzje się Ich sława nje rozcjągała? Im do wjększey doskonałości przyprowadzali nauki, tym sobje więcey honoru pomnażali. Z tey Szkoły wyszli sławni Krasomowcy, dzjelni Wodzowje, rozumni Prawodawcy, i roztropni Politycy. Z tegoż samego źrzodła wypłynęły te nawet sztuki, ktore się mjey

zdaią

zdają do nauk należeć, jako: Malarstwo, Architektura, Snycerstwo i Muzyka.

Rzym stawszy sję Panem świata przez swoje zwycjęstwa, stał sję oraz podziwjenjem i wzorem dzjeł uczonych, ktore w każdym prawje rodzaju wydał: i przez to otrzymał drugą nad wszystkjemi, ktore podbił, Narodami zwjerzchność, njerownie milszą i chwalebnjeyszą nad tę, ktora sję bronją nabywa.

Afryka tak njegdyś żyzna w dowcipy i w ludzi uczonych, przez zanjedbanje nauk wpadła w grubiaństwo, od ktorego Barbaryą nazywa sję, nje wydawszy przez tyle wjekow żadnego Męża, ktoryby osobliwym jakim zaszczycony przymjotem sławę Przodkow swoich przywrocił. To samo w szczegulności o Egipcie mowić sję może, ktory przedtym był mjany za źrzodło wszelkich sztuk i umjejętności. Przeciwnym sposobem Zachodnje i Połnocne Kraje przez długi czas za grube i barbarzyńskje poczytane, skoro powzjęły gust do nauk, wydały ludzi we wszelkich umjejętności rodzajach, innym polerownym Narodom w niczym nje ustępujących.

Widzjemy to codzjennie, iż gdzje tylko nauki zakwitną, tam zaraz ludzi inszemi czynią; a dając Im skłonności i obyczaje łagodnjeysze, rządy doskonalsze, prawa bardzjey z ludzkością zgadzające się,

wyprowadzaią ich z cjemności i grubiaństwa, ktore śię zdawało im być przyrodzone. Co jest oczywistym dowodem, iż we wszystkich Krajach, acz położenjem mjeysca rożnjących sję, nje zbywa na wjelkich dowcipach, sam tylko polor czyni mjędzy njemi rożnicę.

Lecz zostawiwszy Historyą, dosyć będzje rzucić okjem na zjemję, czyliż sję nje wydaje da·ka rożność jedney roli od drugjey z sa··y tylko uprawy pochodząca, choćby i· czey były sobje ze wszystkim podobne? Jedna, będąc zanjedbana zarasta njeużytecznym chwastem i cierniem, druga, koło ktorey ręka pilnego rolnika pracowała, wydaje z śiebje rożne rodzaje zboża i owocow: ozdobjona wjelorakich ziol i kwiatow wyborem nje mnjey miły oczom widok sprawuje, jako też pożytek swemu Panu przynośi. Toż samo z naszym dzjeje sję dowcipem. Opłaca sję nam sowicje za te prace, ktoreśmy na Jego wydoskonalenje łożyli. (*) Jest to nasz grunt wjelkiego szacunku, ktory ponieważ nieśmjertelne przynjeść nam zdoła pożytki, godzien iest osobliwszego starania i baczności.

Rodzie-

(*) *Nihil est ferocius ingeniis iis præsertim, quæ disciplinis exculta sunt.* Cic. Orat: n. 48.

Rodziemy się wszyscy w grubych niewiadomości ciemnościach, a złe wychowanie przydaie do tego fałszywe uprzedzenia. Nauka rozpędza pierwsze, drugie poprawuie. Ona myśli i rozmowy nasze prostuie. Ona nas przyzwyczaia do rozporządzenia i dobrego ułożenia materyi, w ktorych mamy co mowić, albo pisać. Ona nam wystawuie na wzor nayſławnieyszych i naymędrszych ludzi z starożytności, (*) ktorych zdaniem Seneki nazwać w tym sensie można Nauczycielami rodzaiu ludzkiego. Ci to są nasi Przewodnicy, ktorzy ściſły tylu wiekow i tylu Narodow examen wytrzymawszy, i po tylu Państw upadku do nas się dostawszy, na to sobie zasłużyli, iż ich iednostaynym wszyscy głosem uznali za wzor naydoskonalszy dla wiekow potomnych dobrego gustu w naukach. Leca pożytki nauk nie tak w szczupłych zawieraią się granicach, aby tylko do wydoskonalenia dowcipow zaciągać miały: rozciągaią się nad to do czynności i sprawowania urzędow, czyniąc ludzi do nich sposobnemi.

Paulus Emilius, ktory sławne od-

 niosł

(*) *Quam venerationem Parentibus meis debeo: eandem illis praeceptoribus generis humani, à quibus tanti boni initia fluxerant.* Senec: Epist. 46.

niosł zwycięſtwo nad Perſeuſzem oſtatnim Krolem Macedońſkim, wiedział dobrze, jak trzeba wielkich ludzi tworzyć, że tak rzekę. *Plutarchus* uważa oſobliwſzą iego pieczołowitość w ſwoich dzieci wychowaniu. Nie przeſtał on na tym, że ſię rodowitego języka z reguł nauczyli według zwyczaju owego wieku, chciał, żeby i Grecki umieli. Przydał im Nauczycielow wſzelkich nauk, procz tych, ktorzy w żołnierſkiey ſztuce ich ćwiczyli. Sam też kiedy mu czas pozwalał, bywał przy ich nauce. Zwyciężywſzy Perſeuſza, ani ſpoyźrzał na niezmierne iego doſtatki: Synom tylko, ktorzy ſię wielce w naukach kochali, pozwolił kilka Kſiąg wybrać z Krolewſkiey Biblioteki.

Troſkliwość Oyca tak roſumnego i tak pilnego nie była daremna. Jey winien Rzym ſwoy zaſzczyt, ktory mu uczynił Scypio wtory Afrykańſkim nazwany, Zwycięzca Kartaginy i Numancyi, nie mniey przez dziwne do nauk przywiązanie, jak przez woienną dzielność wſławiony. (*)

Ten znamienity Rycerz miał zawſze przy ſobie czyli podczas pokoiu, czyli pod czas woyny Hiſtoryka Polibiuſza i Panecyu-

(*) *Scipio tam elegans liberalium Studiorum omniſq; doctrinæ & Auctor & Admirator fuit, ut Polybium Panætiumque præ-*

cyuſza Filozofa, z ktorymi w pouſałey żył przyiaźni. Nikt, mowi Dziejopis, nie umiał lepiey zbywaiącego od zabaw łożyć czaſu. Zawſze albo na woynie ciało w niebeſpieczeńſtwach; albo za pokoiu dowcip w umieiętnościach wydoſkonalał (*) Y Cicero o nim mowi, iż miewał uſtawicznie przy ſobie Kſięgi Xenofonta.

Lukullus także wielką miał pomoc z czytania Authorow i z wiadomości Hiſtoryi do ſprawowania urzędow. (§) Gdy nad ſpodziewanie prędzey obiął rząd woyſka Rzymſkiego, zdziwiono ſię iego do dzieł rycerſkich ſpoſobności. Wyiachał z Rzymu nie maiąc żadnego prawie doświadczenia w ſztuce woienney, mowi Cicero, przybył do

---

cellentes ingenio Viros domi militiaque ſecum habuerit. Neque enim quiſquam hoc Scipione elegantius intervalla negotiorum otio diſpunxit, ſemperque aut belli, aut pacis ſerviit artibus: ſemperque inter arma ac ſtudia verſatus, aut corpus periculis, aut animum diſciplinis exercuit. Vell. Paterc. Lib. 2. Cap. 13.

(*) *Africanus ſemper Socraticum Xenophontem in manibus habebat.* Lib: 2. Tuſc quæſt: n. 62.

(§) *Magnum ingenium Luculli: magnumq; optimarum artium ſtudium, tum omnis liberalis & digna homine nobili ab*

do Azyi Wodzem doskonałym. Rozum wyborny naukami oświecony nadgrodził mu niedostatek ćwiczenia się w żołnierstwie.

Brutus miał zwyczay długo w noc czytać Dziejopisow, albo rozmawiać o rzeczach wojennych z doświadczonemi Rycerzami. Gdy wkrotce nastąpić miała sławna owa Farsalska potyczka, znaleziono go bawiącego się czytaniem Historyi Polibiusza, w ktorym naywiększe miał upodobanie.

Łatwo to zrozumieć można, iż osobliwsza pilność Rzymian ku końcowi Rzeczypospolitey w polerowaniu dowcipow Młodzieży, musiała koniecznie przydawać nowe światło, i okrasę wielkim iey przymiotom, sposobiące ią zarowno do oręża i piora, do sprawowania urzędow w boju i w pokoiu, zgoła, gdzie tylko zachodzi potrzeba mowienia, czy publicznie, czy prywa-

---

eo pracepta doctrina - - - Ab eo laus Imperatoria non admodum expectabatur, - - - sed incredibilis quadam ingenii magnitudo non desideravit indocilem usus disciplinam. Itaq; cum totum iter & navigationem consumpsisset partim in percontando a peritis, partim rebus gestis legendis, in Asiam factus Imperator venit, cum esset Româ profectus rei militaris rudis. Lib: 4. Acad: quæst. n. 1. & 2.

watnie, pisania, traktowania interessow, cudzych umysłow zniewolenia, chęci przekonania, na swoie zdanie innych nakłonienia: a ktoraż znaydzie się funkcya iakiego z tych obowiązkow nie wyciągaiąca?

Nie dziwno więc, iż bardzo często uskarzaią się ludzie na wysokich urzędach osadzeni, że im lepszego nie dano wychowania, że sobie z młodości w naukach nie zasmakowali, na ktorych potrzebie i szacunku bardzo poźno zaczynaią się poznawać. Widzą oni, że niedostatek umieięt nosci czyni ich niesposobnymi albo do postąpienia na wyższe stopnie, albo do sprawowania doskonałego tych samych urzędow, ktore im polecono.

Gdy tym czasem nie bez żalu i zasmucenia spoglądać im przychodzi na młodszych od siebie, ktorzy przy wysokiey nauce uprzedzaią ich w honorach, i na powszechną u wszystkich zasługuią pochwałę. Ktoryż by Ociec takiego sobie nie życzył Syna? Ktoryż Syn takowego nie pragnął by szczęścia? Wszyscy na ow czas zgadzaią się na to, iż nauki są wielce potrzebne. Wszyscy uznawaią, iż przez nie może być człowiek wyżey wyniesiony, niżli mu wiek albo urodzenie pozwala.

Ale gdyby te nauki do niczego więcey nie służyły, tylko do przyzwyczaienia człowieka do pracy, do słodzenia iey

przy-

przykrości, do umiarkowania płochości młodych dowcipow, do oddalenia wstrętu, ktory się w ludziach zwykł znaydować, od życia pilności wyciągaiącego i zatrudnieniom podległego, dość by z nich było pożytku. Jakoż one nas odwodzą od prożnowania, od gry, i rozpusty. Z niemi użytecznie przepędzamy zbywaiące od interessow godziny, ktore innym przykrzą się, i tęskność sprawuią. One nam czynią nader miłą rozrywkę, bez ktorey czas wolny był by prożnowaniem, (*) a prożnowanie śmierci się rowna i żywego człowieka pogrzebieniu. One nas sposobią do sądzenia według słuszności o dziełach na widok wychodzących, do zabierania przyiaźni z ludźmi uczonymi, do zabawienia miłego drugich w posiedzeniu, do odezwania się w rozmowach naymędrszych, gdzie bez umieiętności byli byśmy niemymi.

Prawda to, iż nie w każdey kompanii i nie zawsze możemy rozmawiać o Historyi, o Filozofii i Matematyce; z tym wszystkim wiadomość tych umieiętności gdy iest doskonała, daie naszemu dowcipowi umiarkowanie, przeniknienie, i nieiakieś wdzięki

---

(*) *Otium sine literis, mors est, & hominis vivi sepultura.* Senec. Epist. 82.

ki w mowieniu, tak dalece, (*) że i zobiętney rozmowy można łatwo poznać człowieka uczonego i rozumnego.

Ale iuż czas przyſtąpić do drugiego profitu z nauk pochodzącego, i do drugiego celu, ktory Nauczyciele zamierzać ſobie powinni w uczeniu Młodzieży.

KONIEC DRUGI NAUK.

Pilność w ułożeniu obyczajow.

Nie ten tylko ieſt cel nauk wyzwolonych, aby rozum oświecić umieiętnością; ale też aby ſerce do cnoty nakłonić. Mało ieſt człowiekowi mieć rozum naukami przetarty, być mądrym i wymownym, ieżli przy tym nie będzie cnotliwym. Uważaiąc naturę ludzką, iey ſkłonności, i koniec, łatwo wnieść można: iż człowiek nie dla ſiebie tylko żyie, ale też dla ſpołeczeńſtwa ludzkiego.

Nay-

(*) *Ipſa multarum artium ſcientia etiam aliud agentes nos ornat, atque ubi minimè credas, eminet & excellit.* Dialog. de Orat. Cap. 32.

Naywyższa Opatrzność wyznaczyła go do iakichkolwiek na świecie obowiązkow. Jest on członkiem ciała, ktorego pożytkow szukać mu należy.

Lecz w niezmierney liczbie powinności między ludzi podzielonych, urzędy publiczne, na ktorych dobrym sprawowaniu naywięcey Państwom zależy, wyciągaią Osob, ktore by miały więcey oświecenia i cnoty. Cnota bowiem sposobi ludzi, iako się wyżey o nauce rzekło, do należytego sprawowania urzędow.

Ta zapala w nas pragnienie prawdziwey i gruntowney sławy; wznieca miłość Oyczyzny, i pobudza do dobrego iey służenia, do przekładania zawsze publicznego dobra nad prywatne.

Ta nam pokazuie, iż nie ma nic człowiekowi potrzebnieyszego nad iego powinność, nic chwalebnieyszego nad sprawiedliwość, nic milszego nad świadectwo własnego sumnienia; nic haniebnieyszego nad występek. Ta nie przypuszcza do nas chciwości, abyśmy byli wolnemi. Ta nam nie pozwala dać się uwieść podchlebstwem, groźbą lub iaką nieszczęśliwością. Ta nas przyucza do tego, abyśmy raczey wzgląd mieli na trwałe i sprawiedliwe o nas zdanie potomności, niżli na krotką i prożną okazałość chwały, ktora razem z życiem niknie iak dym na powietrzu.

Do

Do tego zmierzaią ci, ktorzy doskonałe młodym chcą dać wychowanie. Mało oni szacuią umieiętność, ieżli do cnoty nie prowadzi. Za nie maią naywiększą naukę, ieżeli iest bez dobrych obyczaiow. Przekładaią człowieka poczciwego nad uczonego, i przywodząc młodym naypięknieysze z Starożytności przykłady, nie tak się staraią, aby ich uczynić mądrymi, iako cnotliwymi, dobrymi Synami, dobrymi Oycami, dobrymi Przyiaciołmi, dobrymi Obywatelami. Sposob zaś w tym skutkowania iest, umieć dobrze zażyć wszelkich Maxym i przykładow, na ktore w czytaniu Kśiążek napadamy, aby wrazić w serce młodego miłość cnoty, a nienawiść występku. Po zepsuciu człowieka znayduie się w nim nieszczęśliwa skłonność do złego, ktora w dzieciach tłumi prędko pozostałą troszkę przychylności do dobrego, ieżeli Rodzice i Nauczyciele nie usiłuią ożywić i pomnożyć tych słabych nasion dobrego, iako drógą resztę pierwszey niewinności; i ieżeli nie wyrywaią ustawicznie kąkolu i cierni, ktoremi tak zły grunt nieustannie zarasta. Ta przyrodzona do złego skłonność wzmaga się bardzo często w młodych przez rożne zewsząd ich otaczaiące okoliczności: Wieleż iest takich Ro-

dzicow, ktorzyby wiedzieli, (*) iakiey oſtrożności w mowie potrzeba w obecności dziatek, albo wiedząc, chcieli tę przykrość w zważaniu podeymować, żeby nic przy nich takowego nie mowili, coby ich ſłaby dowcip przewrotnym zdaniem zarazić mogło? Czyliż nie naſłucha ſię dziecie wyſtawianiatych, ktorzy wielkie zbieraią doſtatki, ktorzy wſpaniałe daią bańkiety, ktorzy liczny Dwor trzymaią, naymodniey ſię i naybogaciey ſtroią, naywſpanialſze mieſzkanie i nayozdobnieyſze w domu maią ſprzęty? Te mowy ſą dla młodych daleko niebeſpiecznieyſze nad śpiewanie Syren, o ktorych baieczne wſpominaią powieści; z tym wſzyſtkim tamtych głoſy przy iedney tylko ſkale, na ktorey miały mieſzkanie, ſłychać było; (§) tych zaś pełno po wſzyſtkich Miaſtach, ulicach, i domach.

(*) Nic prawie beſpiecznie mowić nie można przy dzieciach. Doſyć ieſt iednego ſłowa od Oyca wyrzeczonego na po-

---

(*) *Maxima debetur puero reverentia.* Juvenalis.

(§) *Illa vox, quæ timebatur, erat blanda, non tamen publica: at hæc, quæ timenda eſt, non ex uno ſcopulo, ſed ex omni terrarum parte circumſonat.* Senec. Ep. 31.

(*) *Nulla ad aures noſtras vox impunè perfertur.* Senec. Epiſt. 94.

pochwałę bogactw, aby się w młodym chęć do nich zaięła, ktora z wiekiem rość będzie, i nigdy podobno nie ugaśnie. W pośrzodku tak wiela i tak szkodliwych głosow, potrzeba choć iednego im przeciwnego, ktoryby ie być opacznemi pokazał. Potrzebuią Młodzi (ieśli mogę zażyć tego słowa) Monitora wiernego i ustawicznego, albo Patrona, ktoryby przed niemi utrzymywał sprawę prawdy, uczciwości i sprawiedliwości; ktoryby pokazał, iż we wszystkich prawie rozmowach ludzkich pełno iest zdań przewrotnych, i żeby im przepisał pewne reguły, przez ktore by prawdę od fałszu, gruntowność od powierzchowności mogli rozeznawać.

Ale ktoż na siebie ten urząd weźmie? Pewnie Nauczyciel im przydany ten przyiemie obowiązek, i będzie go wykonywał przez lekcye? Na samo wspomnienie lekcyi wzdryga się dziecie, ma się na ostrożności, i nie przypuszcza do serca przekładań, ktore mu czynią, obawiaiąc się niby iakiego podeyścia, zdrady i oszukania. Trzeba mu tedy dać Nauczycielow, ktoryby u niego nie byli w podeyźrzeniu. Aby zaś młodych zachować od panuiącey tego wieku zarazy, w ktorym żyią, trzeba ich przenieść do inszych Kraiow i inszych czasow: przeciwko zdaniom i przykładom ich wieku przywieść zdania i przy-

kła-

ślady wielkich w Starożytności ludzi, o ktorych Autorowie do czytania im daní wspominaią. Chętnie oni słuchaią tych lekcyi, ktore im daie naprzykład Kamillus, Scypio, Cyrus, i tym podobni. Te nauki ukryte pod imieniem Historyi tym głębiey do serc i umysłow swoich przypuszczaią, iż nie umyślnie sobie dane być widzą, ale sami niby tresunkiem na nie napadaią.

Teraźnieyszych czasow nic w większym szacunku nie iest, iak zbieranie i rozpraszanie dostatkow; nic w większym pogardzeniu, iak nie mowię ubostwo, ale uczciwa mierność. Ludzie nowi zaślepieni swym szczęściem i zanurzeni w bogactwach, ktore im na niegodziwe nawet zbytki wystarczaią, wprawili nas do tego mniemania, iż cały nasz honor na dobrym mieniu, a wspaniałość serca, na ozdobnych pałacach, drogich sprzętach, licznym Dworze, i wymyślnych potrawach zasadza się. O iak przeciwne rzeczy w Starożytnych czytamy Historyach! gdy od pługa wzywano na Konsulowską i Dyktatorską dostoyność. Co to za podłość na pozor! (*) ale te ręce do ciężkiey pracy przywykłe utrzymowały i mocno wspierały chwieiące się i ku upadkowi nachylaiące

(*) *Sed illæ rustico opere attritæ manus salutem publicam stabilierunt.* V. Maxim: Lib: 4. Cap. 4.

łące Pańſtwo. Robiąc żelazem mniey dbali o złoto, ktore nawet ofiarowane ſobie nie przyjmowali, (*) ſądząc za rzecz chwalebnieyſzą być Panami bogatych, niżeli bogatymi.

Naywiękſi ludzie, iako Aryſtydes w Grecyi, ktory przez długi czas był *Podſkarbim* publicznych całego Pańſtwa dochodow; Waleryuſz Publikola, Meneniuſz Agryppa, i tyle innych Rzymian gdy poumierali, nie znaleziono na mierny nawet ich pogrzeb wyſtarczaiących pieniędzy. W takim u nich uboſtwo było poważeniu, a w pogardzie doſtatki. (✠) Widziano niegdyś poważnego Starca tylu zwycięztwy wſławionego, iedzącego przy kominku iarzynę, ktorą ſam i zaſiał był i zebrał. (§) Nie zaſzczycali ſię dawni Rzymianie wiadomością rozporządzenia ſtołow: ale umie-

(*) *Curio ad focum ſedenti magnum auri pondus Samnites cum attuliſſent, repudiati ab eo ſunt. Non enim aurum habere præclarum ſibi videri dixit, ſed iis, qui haberent aurum, imperare.* Cic. de Seneƈt. n. 55

(✠) *Fabricius ad focum cænat illas ipſas radices, quas in agro repurgando triumphalis Senex vulſit.* Senec: de provident. Cap. 3.

(§) *Parum ſcitè convivium exorno, at*

ſi dobrze kłaść nieprzyiacioł na placu, i rządzić pod czas pokoiu Obywatelami. (*) Choyni na Kościoły i publiczne gmachy, nieprzyiaciele wielcy zbytkow prywatnych, kontentowali ſię ſami poniżernym mieſzkaniem, ktore wziętemi z Nieprzyiacioł, nie ze ſwych Obywatelow łupami ozdabiali

Auguſt Ceſarz, ktory do naywiękſzey Państwo Rzymſkie przyprowadził wſpaniałości, i ktory tym ſię ſprawiedliwie zaſzczycał, (§) iż Rzym miaſto, ktore obiął z cegieł murowane, zoſtawował całe marmurowe: ten mowię Auguſt przez czterdzieści lat panowania ſwoiego nie odſtąpił w niczym dawnego ſwych przodkow pomiarkowania. (✠) Domy iego tak w mieście iako na wſi nic wſpaniałego nie miały. (**) Ozdoby iego

---

illa multo optuma Reip. doctus ſum hoſtes ferire. Salluſt. Jugurt Cap. 85.

(*) *In ſuppliciis Deorum magnifici, domi parci.* Idem in Cat. C. 9.

(§) *Urbem excoluit adeò, ut jure ſit gloriatus marmoream ſe relinquere, quam lateritiam accepiſſet.* Suet: in Aug: C. 28.

(✠) *Habitabat ædibus, neq; laxitate; neque cultu conſpicuis* Ibidem Cap 72.

(**) *Inſtrumenti ejus & ſupellectilis parcimonia apparet etiam nunc, reſiduis lectis, atque menſis: quorum pleraq; vix privatæ elegantiæ ſint.* Ibidem Cap. 73.

śego pomieszkania prywatnych osob zbytek zawstydzały w iednym zawsze mieszkał pokoiu, nie odmieniaiąc ich, zwyczaiem drugich, według pory czasow. Szat innych nie nosił, tylko te, ktore mu Cesarzowa Liwia, lub Siostra Oktawia sporządziła.

(*) Scypio Africanus pogrom Kartaginy a zaszczyt Rzymu zabawiwszy się uprawianiem ziemi własnemi rękami, używał wanny w podłey bardzo łaźni, mieszkał w tym ciemnym kąciku, nie brzydził się zbrukaną podłogą. Ktoż by się teraz taką miernością kontentował? Już to za bardzo ubogie i nieprzystoyne mamy pomieszkanie, gdzie by się po łaźniach nawet złoto nie świeciło.

O co to była za ozdoba wieku!

(*) *Magna me voluptas subit contemplantem mores Scipionis ac nostros. In hoc angulo, ille Carthaginis horror, cui Roma debet, quod tantum semel capta est, abluebat corpus laboribus rusticis fessum, exercebat enim opere se, terramque, (ut mos fuit priscis) ipse subigebat. Sub hoc ille tecto tam sordido stetit. hoc illum tam vile pavimentum substinuit. At nunc quis est, qui sic lavari substineat? pauper sibi videtur ac sordidus; nisi parietes magnis & pretiosis orbibus refulserint.* Senec: Epist. 86.

dziwi się Seneka, (*) że Mąż, ktory bywał Wodzem w Woysku, ktory rządził Prowincyami, ktory odnosił tryumfy, sprawował naywyższe urzędy w Rzymie, a co naywiększa, że Kato, iednego tylko miał konia, ktory i iego samego, i wszystek sprzęt podrożny woził! Jestże w całey Filozofii nauka nad te uwagi pożytecznieysza?

Słusznie wspomniony Scypio dowodził Masynissie, że wielkiego szacunku godna iest wstrzemięźliwość, i że Młodzież nie tak się powinna lękać zbroynego nieprzyiaciela, iak roskoszy wiek swoy otaczaiących. Tak dalece, że ktokolwiek im odpor dać potrafił, chwalebnieysze mowi odniosł zwycięstwo, iak ia niedawno otrzymałem nad Syfakiem. Miał prawo Scypio tak zalecać tę cnotę, ktorey sam pierwey dał na sobie przykład. Między wziętymi w niewolą dostała się młoda i cudney piękności Xiężniczka. On dowiedziawszy się, że była obiecana w Małżeństwo iednemu z Panow tamtego Kraju, z taką pilnością i skromnością dozor nad nią mieć kazał, iak gdy

(§) *O quantum erat saeculi decus, Imperatorem triumphalem, Censorium, & (quod super omnia haec est) Catonem uno caballo esse contentum, & ne toto quidem! partem enim sarcinae ab utroque latere dependentes occupabant.* Senec: Epist. 87.

gdy by w Macierzyńskim domu zostawała. A gdy przyiechał ten Pan, oddał mu iego Oblubienicę, powiedziawszy pełną Rzymskiey powagi i wysokości myśli mowę, iako teraz chyba w dawnych Autorach wyczytać można. Dla zupełney zaś tego tak pięknego uczynku doskonałości, przyłączył owey Danie do posagu, co mu Rodzice na iey wykupienie ofiarowali. Ten przykład tym większego godny podziwienia, (*) że Scypio był na ten czas i młodym, i nie żonatym, i zwycięzcą.

Nad tym postępkiem zdumieli się Hiszpani, i kazawszy go wyryć na tarczy srzebrney, Scypionowi na znak wdzięczności oddali. Droższy to nierownie i chwalebnieyszy podarunek, niż wszystkie skarby i tryumfy. *Przez te*, i tym podobne przykłady wprawuie się Młodź do zdań dobrych, zachęca się do cnoty, przywyka do poznania dzieł prawdziwie chwalebnych, do sądzenia o ludziach i szacowania ich nie przez to, czym się być pokazuią, ale przez to, czym są w samey rzeczy. Z nich się nauczyć można, iż nie każdy uczynek iest w sobie dobry, ktory się dobrym być wydaie. Wiele bowiem iest takich, ktore na

---

(*) *Eximiæ formæ Virginem accersitis parentibus & Sponso inviolatam tradidit: & juvenis, & cælebs, & Victor.* Val Maxim. Lib: 4. Cap: 3.

pozor są świetne, i blaskiem swym patrzących oczy przerażaią, ale wewnątrz nie maią nic gruntownego i chwalebnego. Trzeba więc Młodzież do tego przyzwyczaiać, aby więcey szacowała uczynki z dobroci i hoyności pochodzące, niżli te, ktore u pospolstwa są w cenie i podziwieniu. A przeto nie mnieyszey chwały godzien Scypio Afrykański, drugi tego Imienia, z tey przyczyny, iż będąc przysposobionym do bogatey Familii za Syna wszystkich dobr swoich starszemu Bratu ustąpił, jako gdy Numancyą i Kartaginę zawojował. Jedna przysługa z wspaniałości serca *Przyiacielowi* w ciężkiey iego potrzebie uczyniona przenosi zwycięstwa nayznacznieysze. Pięknie to według zwyczaiu swego dowodzi Cicero w mowie za Rabiryuszem. Znaydzie tam młody czego się nauczyć tak co należy do wymowy, iako też co się tycze obyczaiow. Ja tylko to mieysce przytaczam, ktore do mego służy przedsięwzięcia. Wystawia on, i prawie pod Nieba wynosi z iedney strony Rycerskie Juliusza Cezara dzieła, pokazuiąc, iż nie tylko nieprzyiacioł, ale nawet naturę mieysc niedostępnych i czasow woysku nieznośnych zwyciężał: z drugiey strony przywodzi Jego dobroć serca ku dawnemu przyiacielowi w nieszczęściu zostaiącemu; i zważywszy niby na szali prawdy

wdy te dwa cnot rodzaie, tak mowi na ſtronę tey drugiey uczynności: *niech będą wielkie, iako w rzeczy ſamey ſą, woienne Juliuſza Cezara cnoty, o zdaniu moim wolno każdemu iak ſię podoba ſądzić. Ja przecie tę w nim cnotę nad wſzyſtkie inne przekładam, że przy tak wyſokiey doſtoyności, nie zapomina o dawnym przyiacielu ſwoim; w tak wielkim ſam zoſtaiący ſzczęściu, czuie nieſzczęśliwość drugiego, z ktorey go podźwignąć nie opuſzcza.* Przydam tu ieſzcze ieden przykład bardzo dla młodzi pożyteczny. Eurypiades Lacedemończyk maiąc naywyżſzą władzę nad woyſkiem Greckim wyſłanym przeciwko Perſom, powſtał żwawie na Temiſtokleſa Wodza Ateńczykow za to, iż młodym ieſzcze będąc, śmiał ſię ſprzeciwiać zdaniu iego, a ſwoie zdanie utrzymywać. Po ſłowach dotkliwych zamierzył ſię na niego. Coby w takim razie młodź naſza, żołnierſką iaką zaſzczycona zwierzchnością czyniła? Temiſtokles bez naymnieyſzego pomieſzania i gniewu rzecze: *uderz, a uſłuchay.* Zadziwił ſię nad takim pomiarkowaniem Eurypiades, i rady iego uſłuchał. A wydawſzy potyczkę przy Salaminie, odnioſł ſławne z nieprzyiaciela zwycięztwo, ktore Greckiemu Państwu ocalenie, a Temiſtoklesowi nieśmiertelną chwałę przynioſło.

Z tey

Z tey okoliczności nie zawadzi zastanowić się troche i uważyć, że między tylu i tak znacznymi Bohatyrami przez tyle wiekow tak w Greckim iako też Rzymskim Państwie nigdy nie było poiedynku. Ani można rozumnie zarzucać ludziom tak wielkim i mądrym, aby nie umieli obstawać o swego, jak teraźnieysi Kawalerowie mowią, punkt honoru. Wiedzieli oni dobrze na czym prawdziwa poczciwość zależy, ktora wiekopomną sławę człowiekowi ziednać potrafi. Tego zaś nieludzkiego, zwyczaiu, ktory teraz odwagi i wspaniałości imie otrzymał, cale nie znali. Nie znaydowali u siebie prawa na to, aby prywatną powagą mogł godziwie ieden drugiemu odebrać życie, ktorego sobie nie dali. Niegodziwie zaś czynić nie chcieli. Jakoż czy może co być nie tylko wszelkiemu prawu, ale też ludzkości samey przeciwnieyszego, jak za iedno częstokroć słowko tresunkiem wyrzeczone urościć sobie krzywdę, i tę nie inaczey iak rozlaną krwią naylepszych Przyiacioł naszych chcieć zgładzić? O Starożytnych Wojownikach świadczy Sallustyusz, iż porywczość i siłę swoię na nieprzyiacioł wywierali, sami zaś między sobą o cnoty walczyli. *Jurgia, discordias, simultates cum hostibus exercebant: Cives cum Civibus de virtute pugnabant.* Sall. Cat. Cap. 9.

Jest

Jeſt to niezbita prawda, iż nic barddziey nie wiedzie do cnoty, ani odwodzi od nieprawosci, iak przeſtawanie z ludźmi cnotliwymi. Poſtępki ich chwalebne ſą nam pobudką do podobnych. Jle razy uczciwych ludzi mowiących ſłyſzemy, ile razy na nich ſpoglądamy, tyle nauk odbieramy. Owſzem ich ſama przytomność nawet milczących, mowi do nas, i nas naucza. To ſamo przyſtoſować ſię powinno do czytania dobrych Autorow, przez ktore wchodziemy w nieiakiś związek z naywiększymi Starożytności ludźmi: z niemi ſię zabawiamy, z niemi drogę odprawuiemy, z niemi żyiemy. Słuchamy ich mowy, ich uczynkow świadkami ieſteśmy. Przychylamy ſię nieznacznie do ich zdań, i powoli do onych ſię przywięzuiemy. Od nich nabieramy owey wſpaniałości i umyſłu, dobroci ſerca, pogardzania bogactwami; wſtrętu od nieſprawiedliwości, miłości dobra publicznego, i innych cnot, ktore ſię w ich życiu wydaią. Chcąc iednak iaką cnotę młodemu zalecić, nie trzeba ſię nazbyt rozciągać z uwagami moralnemi. Nauki tyczące ſię obyczaiow, aby tym głębiey ſerce dziecięcia przenikneły, maią być krotkie, żywe, nakſztałt poſtrzału znienacka rzucone *Non multis opus eſt, ſed efficacibus. Faciliùs intrant, ſed & hærent.* Takowe jeſt zdanie Seneki, ktore on pięknym

knym objaśnia podobieństwem: (*) Jako ziarno, mowi, choć iest szczupłe w sobie, gdy iednak na dobrze uprawioną padnie ziemię, rozwija się powoli i niewidomie rozrasta, potym się krzewi, i znacznie w gorę idzie. Tak nauka, o ktorey mowiemy, czasem w iednym słowie, w iedney uwadze zawiera się; ale to słowo, ta uwaga, ktora z ust wypadszy zdaie się ginąć, złote w swym czasie żniwo przyniesie.

Nie możemy wprawdzie obiecywać sobie, aby ten pozytek miał się zaraz pokazać, albo żeby we wszystkich Uczniach ten skutek, ktorego się spodziewamy, pomienione nauki sprawiły. Dosyć to, gdy mała przynaymniey liczba ztąd korzystać będzie, a ta mała liczba na wiele swego czasu przydać się może Rzeczypospo-

spo-

(*) *Seminis modô spargenda sunt, quod quamvis sit exiguum, cum occupavit idoneum locum, vires suas explicat, & ex minimo in maximos auctus diffunditur. Idem facit oratio. Non latè patet, si aspicias; in opere crescit. Pauca sunt, quae dicuntur; sed si illa Animus bene exceperit, convalescunt & exurgunt, eadem est inquam praeceptorum conditio, quae seminum. Multum efficiunt, etsi angusta sunt, tantum, ut dixi, idonea mens rapiat illa, & in se trahat.* Senec. Epist. 88.

ſpolitey. (*) Ta ieſt uwaga Cicerona w podobney piſzącego materyi, ktory troche wyżey wyraził, iż nie można większey przyſługi uczynić Oyczyźnie, iako przez uczenie Młodzieży.

KONIEC TRZECI NAUK.

Wiadomość rzeczy tyczących ſię Religii.

SŁuſznie to przyznać należy, iż wielką ten czyni przyſługę Rzeczypoſpolitey, kto wyrażonym dopiero ſpoſobem przez nauki i przykłady z Starożytności wy-

(*) *Quod munus Reipublicæ afferre majus meliuſve poſſumus, quam ſi docemus atque erudimus juventutem, his præſertim moribus, quibus ita prolapſa eſt, ut omnium opibus refrenanda atque còercenda ſit. Nec verò id effici poſſe confido, quod ne poſtulandum quidem eſt, ut omnes Adoleſcentes ſe ad ſtudia convertant. Pauci utinam! quorum tamen in Republica latè patere poterit induſtria.* Cic. de Divin. Lib. 2. n. 4. 5.

wyięte Młodzież do cnot moralnych przyuczaiąc, formuie z niey ludzi poczciwych i dobrych Obywatelow. Atoli gdy by na tym prze awał, obawiać by się powinien owego zarzutu z Ewangelii: *Coż w tym czynisz osobli wszego? czyliż Poganie to samo nie czynią?* Matth: 5. 47.

Jakoż tak oni w tey mierze byli pilnymi i przezornymi, że nie ieden podobno z Chrześcian musiał by się zawstydzić. Na dowod tego, dosyć mi będzie przywieść niektore mieysca z Kwintyliana nayslawnieyszego i nayuczciwszego w swoim czasie Nauczyciela. Ten Autor w wyborney, ktorą nam podał, Krasomowstwa nauce, chcąc doskon łego opisać Mowcę (*) kładzie to za maxymę, iż nie może nikt być dobrym Mowcą, ieżli nie będzie dobrym człowiekiem; a za tym wyciąga po nim nie tylko przymiotu wymowy, ale też wszystkich cnot moralnych. Przestrogi, ktore do należytego młodzi wychowania przepisuie, są godne podziwienia. Wiedząc dobrze, iż naymocniey to tkwi w umysłach i sercach, co osobliwie złego,

(*) *Oratorem instituimus illum perfectum, qui esse, nisi vir bonus, non potest: ideoque non dicendi modò eximiam in eo facultatem, sed omnes animi virtutes exigimus.* Quintil. in Proœm: Lib. 1.

złego, w dziecinnych leciech widziemy lub słyszemy; zaczyna od samego dzieciństwa i radzi, aby naybardziey mieć wzgląd na obyczaie tych wszystkich, między ktorymi chowa się dziecie, iako to: Mamek, służących, rowiennikow, czyli iednego wieku dzieci z sobą przestaiących. (*) Zbyteczna w Rodzicach miłość i pobłażanie dzieciom swoim, tudzież nie przestrzeganie, aby ich przy wstydzie i niewinności zachować, iest, zdaniem iego, źrzodłem czyli początkiem wszelkiey rozwiozłości.

(§) Wielce także gani wychowanie Dziatek nazbyt delikatne, ktore i ciało i dowcip razem osłabia i przytępia.

(*) Pilnie zaleca, aby się strzeżono przy dzieciach, szpetnych pieśni, słow nie uczci-

(*) *Et morum quidem in his haud dubiè prior ratio est -- Natura tenacissimi sumus eorum, quæ rudibus annis percipimus. Et hæc ipsa magis pertinaciter hærent, quæ deteriora sunt.* Lib. 1. C. 1.

(§) *Utinam liberorum nostrorum mores non ipsi perderemus! - mollis illa educatio, quam indulgentiam vocamus, nervos omnes & mentis & corporis frangit.* Ibid.

(*) *Cæca ac sopita Parentum socordia -- negligentia formandi custodiendique ætate prima pudoris.* Ibidem Cap. 3.

uczciwych, postępkow gorszących. Gdyż to w nałog by weszło, a nałog obraca się w przyrodzenie, ktore trudno odmienić. Tym sposobem nieszczęśliwa Młodzież pierwey przywyka do złego, niżli się na nim poznaie. (*)

W początkach zaraz ganić, tłumić, powściągać życzy namiętności młodych, iak prędko w nich do czego skłonność postrzeżemy. (§)

Cokolwiek im Nauczyciele do pisania albo na inszy ięzyk wywracania podadzą, to ma zawierać w sobie nauki do życia pożyteczne. Na koniec mądre wielkich ludzi słowa gdy w upatrzonym czasie będą młodym naznaczane, zabawką dla nich będzie onych się nauczyć. (✠)

Gdzie zaś mowić zaczyna o wybraniu tych, ktorymby Młodzież do wychowa-

---

(*) *Omne convivium obscænis canticis strepit, pudenda spectantur. Fit ex his consvetudo, deinde naturâ. Discunt hæc miseri, antequam sciant vitia esse.* Ibidem.

(§) *Protinus ne quid cupidè, ne quid improbè, ne quid impotenter faciat, monendus est puer.* Lib: 1. Cap. 3.

(✠) *Ii quoque versus, qui ad imitationem scribendi proponentur, non otiosas velim sententias habeant, sed honestum aliquid monentes. Prosequitur hæc memoria in senectutem, & impressa animo rudi usq;*

wania pomierzyć można, iakich że tam nie używa wyrazow! iakich nie wyciąga przymiotow! że prawie człowiek naycnotliwszy, według niego mało iest; i utrzymanie młodych naypilnieysze, nie iest zbytnie. Jego są słowa: *Et Praeceptorem eligere sanctissimum quemque (cujus rei praecipua prudentibus cura est) & disciplinam, quae maximè severa fuerit, licet.* Lib. 1. Cap. 3. Czego arcysprawiedliwą daie przyczynę, to iest: aby Nauczyciel niewinność Dziatek w młodocianym ieszcze wieku, poki się nagiąć dadzą przykładnością swoią zachował; a w dalszym czasie, gdy do nakłonienia twardszymi staną się, powagą ich swoią w obrębie przystoyności utrzymał *Ut & teneriores annos ab injuria sanctitas docentis custodiat, & ferociores à licentia gravitas deterreat.* Lib. 2. Cap. 3. Tenże sam Autor bardzo pięknie roztrząsa to sławne pytanie: czy lepiey iest Młodzież prywatnie w domach dać uczyć, czy do publicznych Szkoł odsyłać? Przychyla on się w prawdzie do drugiey części, i gruntownymi ią popiera dowodami, ale zaraz z początku ostrzega, iż ieżeliby w Szkołach publicznych miało być niebespieczeństwo zepsucia

---

ad mores proficiet -- *etiam dicta clarorum Virorum ediscere inter lusum licet.* Lib. 1. Cap. 1.

psucia obyczaiow, choć by też naywiększy był postępek w umieiętności; zdało by mu się raczey mieć wzgląd na dobre życie, niżeli na doskonałość wymowy.

Co się tycze czytania Autorow, (*) w tych wielki wybor i ostrożność mieć każe. Przeto zabrania koniecznie Książek (*) nazbyt wolno i śmiało pisanych, bardziey do zgorszenia, niż do powzięcia z nich iakiey nauki służących. Czytanie Komedyi każe na owczas odkładać, gdy o zepsucie obyczajow nie trzeba się będzie obawiać. Naostatek nie wszystkie nawet we wszystkich Pisarzach mieysca czytać pozwala, iako w Horacyuszu. (✠)

(§§) A lubo dziecie dosyć może mieć przykładow cnoty i pobudek do dobrego z czy-

---

(*) *Caetera admonitione magna egent: imprimis ut tenerae mentes tracturaeque altiùs, quidquid rudibus & omnium ignaris insederit, non modo quae diserta, sed vel magis quae honesta sunt, discant.* L. 1.

(§) *Amoveantur si fieri potest: si minus, certè ad firmius aetatis robur reserventur, - - - cum mores in tuto fuerint. In his non Authores modo, sed etiam partes operis elegeris.* Ibidem.

(✠) *Horatium in quibusdam nolim interpretari.*

(§§) *Licet enim satis exemplorum ad*

z czytania Kśiążek, potrzeba iednak, aby też Professor przy wykładaniu Lekcyi przytoczył codziennie iaką uwagę do obyczaiow służącą: *Plurimus ei de honesto ac bono sit sermo.* Ponieważ głos Nauczyciela, ktorego dobrzy Uczniowie zawsze kochać i poważać zwykli, z większą bacznością przyięty bywa, niż słowa Autorow w Kśiążce wyczytane.

Czegoż tu nie dostaie takiemu młodzi wychowaniu? nie podobna prawie być się zdaie, aby Chrześcianie co więcey w tey mierze uczynić mogli, a przecie czyliż wszyscy przynaymniey to czynią? Powinni iednak przewyższać w tym Pogan, *ieżli chcą wniść do Krolestwa Niebieskiego.* Zaczym objaśniwszy dziecie w umieiętności, nakłoniwszy do dobrych obyczaiow, zostaie ieszcze rzecz iedna, a ta nayistotnieysza i naywiększey wagi, to iest: aby go w wierze ugruntować. Wiele bowiem na tym zależy, aby osadzone na urzędach osoby, i zwierzchność nad drugiemi maiące w prawdziwey wiary wyznaniu zawsze zostawały. Przeto usilnego w tym starania przykładać trzeba, żeby wkorzenić w sercach

---

imitandum ex lectione suppeditet, tamen viva illa, ut dicitur, vox alit pleniùs, præcipuèque Præceptoris, quem Discipuli, si modo rectè sunt instituti, & amant, & verentur. Lib. 2. Cap. 2.

Młodzieży te szczęśliwe nasiona. Nie przywodzę tu pierwszego ustanowienia i dawnego rozporządzenia Akademii Paryskiey względem Nauczycielow, Uczniow, rożnych Nabożeństw: co wszystko pokazuie, iż myśl tey pobożney Matki iest, poświęcić nauki przez Religią. Tego iednak chwalebnego zwyczaiu pominąć nie mogę, że procz inszych, ktorych ona zażywa sposobow dla pomnożenia w młodych pobożności, naznaczaią codziennie Professorowie wszystkich Szkoł, iaki text Pisma S. osobliwie nowego Testamentu, aby się go Uczniowie nauczyli i odmowili. Przydaią do tego swoie krotkie uwagi, tudzież nauki duchowne w każdą Sobotę. Bo kiedyż by młodzi tego powetowali, gdy by ich w tym wieku nie nauczono? czyliż nie wiemy, że po zakończonych naukach, na próżnych rozrewkach i nikczemnych uciechach, albo na interessach cały czas przepędzaią? Swiatło z Pisma Swiętego powzięte tak nasz umysł oświeca, iż daleko więcey dociekać możemy, niż naymędrsi Mężowie w Pogaństwie. Ponieważ przez samo tylko objawienie Boskie wiele nam iest wiadomych taiemnic, ktore przed niemi ukryte były.

Spytać Ich się komu oni Boską cześć oddaią, czego się za nie spodziewaią: czym są sami i w co się obrocą? a zdumiemy

się,

się, że ci Mędrcy niemowlętami w tey mierze pokażą się.

Postrzegali oni niektore ukarania za grzech pierworodny, ale ich początku nie wiedzieli. Ktożby lepiey opisał nędze człowieka na świat przychodzącego, iak Pliniusz? (*) Oto, mowi, stworzenie maiące władać wszystkim, co na tym świecie znayduie się, leży skrępowane, łzami zalewa się, boleść cierpi, nędznego życia osnowę od ponoszenia kary zaczyna, nie znaiąc inszey winy, iak tylko, że się urodziło. To opisanie swoie wspomniony Autor skończył podziwieniem: iż człowiek nie zważaiąc na swoy tak lichy początek śmie się wynosić! Więcey, ieszcze przed *Pliniuszem*, w tey okoliczności wyraził Cycero w Księdze trzeciey o Rzeczypospolitey, ktora tych czasow nie znayduie się, lecz w S. Augustynie niektore z niey mieysca czytamy. (§) Dotknął on nawet nieszczęśliwego Duszy naszey stanu rożnym namiętnościom i do złego skłonnościom podległey.

(*) *Jacet manibus pedibusque devinctis, flens, animal cæteris imperaturum, & à suppliciis vitam auspicatur; unam tantum ob culpam, quia natum est. Heu dementiam ab iis initiis existimantium, ad superbiam se genitos!* In præf. Lib. VII.

(§) *In Libro tertio de Republica Tullius hominem dicit non ut à Matre, sed ut*

głey. Ale i ten widział tylko skutki i zdumiewał się nad niemi, nie wiedział o przyczynie, iako mowi S. Augustyn: *Rem vidit, causam nescivit.* Ibidem. Bo iakimże sposobem tego dociekać mogli ci, ktorym Pismo Swięte było nieznaiome? To zaś tylko samo ułatwia te i tym podobne trudności, przywodząc nam przestępstwo pierwszego człowieka, kary za niego wyznaczone, podobnie i innych skutkow przyczyny otwieraiąc.

Rożni Autorowie choć w pogaństwie żyiący, osobliwie Filozofowie dosyć pisali o nieśmiertelności Duszy, o nadgrodzie za dobre, a karach za złe uczynki; o iedney naywyższey Istności nieśmiertelney, nieograniczoney, pełney dobroci i sprawiedliwości, wiedzącey o wszystkim, i wszystkim zawiaduiącey. Owo zgoła oczywiście wyrażali istotę BOGA, ktorego wielbiemy Chrześcianie.

Takowemi wielkiey wagi prawdami od Pogan swiatłem Wiary nie oświeconych przy-

---

à noverca natura editum in vitam, corpore nudo, fragili & infirmo; animo autem anxi, ad molestias, humili ad timores, molli ad labores, prono ad libidines: in quo tamen inesset tanquam obrutus quidam divinus ignis ingenii & mentis. S. Aug: Lib: 4. contra Julian: Cap. 12. n. 60.

przyznanemi, nowym co raz kształtem od rozumnego Nauczyciela powtorzonemi wzmacniaią się potaiemnie i utwierdzaią dowcipy młodych, a tak zdolnieyszymi staią się do dania potym odporu wszelkiemu niedowiarstwu. Lecz nie masz pewnieyszego i skutecznieyszego sposobu, ktorym by wrazić można w serca młodych pobożność, iak gdy sami maiący dozor nad ich wychowaniem są życia cnotliwego. Na ten czas wszystko w nich mowi, wszystko naucza, wszystko poważenie religii wmawia, choć by też o inszey materyi była rozprawa. Nie mniey bowiem co do umysłu, iako też co do serca, nie mniey co do umieiętności, iako też co do obyczaiow to Seneki prawdzi się zdanie: (*) że długa iest droga uczyć się przez prawidła, krotsza oraz i skutecznieysza przez przykłady.

Naydoskonalszy wzor Chrześciańskiego Nauczyciela mamy na Swiętym Augustynie. Jak się on z swymi obchodził Uczniami, na piśmie nam zostawić nie opuścił, ktore nie mniey dla Uczniow, iako też dla Nauczycielow sądzę być wielce pożyteczne. (§) Tam się wydaie owa miłość

(*) *Longum iter est per præcepta, breve & efficax per exempla.* Senec: Epist: 6.

(§) Lib: 1. de Ord: Cap. 10.

łość i gorliwość uczącego o zbawienie młodych, pilne zapobieganie wszystkiemu, co by naymnieyszą do tego mogło być przeszkodą. Co iako iest naywiększym doglądaiących Młodzi przymiotem, tak też dobre iey wychowanie na tym naywięcey zawisło.

Mało tedy iest przyzwoitemi młodemu wiekowi naukami dowcip uczących się obiaśnić, nie dosyć ubespieczyć przy tym ich obyczaie, i do cnot moralnych przyzwyczaić i zachęcić; trzeba nad to, w pobożności i wierze iak naymocniey ich ugruntować, aby w nich statecznie zawsze i nieodmiennie trwali. Inaczey cała z obu stron podięta praca prożną była by zabawką; ponieważ by się kończyła na tym świecie, w krotkim czasie, znikomą chwałą i nietrwałym uszczęśliwieniem. Sama Religia z dobremi uczynkami złączona doprowadzić może człowieka do tego końca, na ktory iest stworzony. Ta nam ziednać potrafi odziedziczenie naywyższego dobra, do ktorego dążymy; ta napełni nasze pragnienia nieskończonym błogosławieństwem, byle byśmy iey nauk iako naywyższey Mistrzyni z pilnością słuchali, im swoy rozum, i iakiekolwiek rozumu oświecenie z głęboką pokorą poddawali, maiąc to sobie za naywiększe szczęście, i za nieodbitą powinność wszelkich przymiotow na pomnożenie

żenie jey zaszczytow i zachowanie całości zażywać.

CZĘSC II.

O dobrym guście w Naukach.

GUst dobry w naukach, ktory łatwiey iest uczuć i poznać, iak go opisać, nje tak od dowcipu, iako raczey od rozsądku i naturalnego rozumu przez umjejętności oświeconego zawisł. Idzje on bowjem w też tropy za przyrodzenjem wjernym jego będąc naśladowcą. Rownje z nim przyzwoite we wszystkim umiarkowanie zachowuie. Poznaie dobrze, na czym przestać należy, nie lubiąc ani wiele, ani mało. Niedostatek tego przymiotu wprowadził w Krasomowstwo rożne przywary, jako to: nadętość, zmyśloną okazałość, zawjeranie w krotkich zbytnie słowach wjelkich myśli, i innych.

A lubo rożne są sposoby pisania i mowjenia, iako naprzykład wjerszem albo wymową, obszernje lub zwjężle, poważnje czy żartobliwje: łatwo iednak w tych wszy-

stkich

ſkich jeden guſt uznać, mając tylko wzgląd na prawdę i przyrodzenje. Aczkolwiek tedy odmienne ſą piſma Terencyuſza, Fedra, Salluſtyuſza, Cezara, Liwiuſza, Cycerona, Wirgiliuſza, Horacyuſza: we wſzyſtkich przecje pewna dowcipow jednoſtayność wydaje ſię, ktora daleką między niemi a innymi poźnieyſzych wiekow Autorami czyni rożnicę. Przymiot guſtu, o jakim ſię tu mowi, bierze ſwoy początek od przyrodzenja. Dowodem tego jeſt, że ci nawet ludzie, ktorzy Kraſomowſkiey ſztuki nie umjeją, zgadzaią ſię, jak uważa Cycero (*) z biegłymi w tey nauce, gdy dobrego Mowcę ſłyſząc, jemu pochwały dają. Ze zaś doſkonalſzy jeſt w iednych niźli w drugich, to pochodzi z więkſzego przez nauki oświecenja i więkſzey roſtropności. Trafia ſię owſzem iż przez wzięty powſzechnje w jakim wjeku lub Kraju zły zwyczay, guſt dobry będzie zepſowany. Nigdy jednak do ſzczętu w ludziach nie zginie. Zoſtaią ſię zawſze w dowcipach ludzkich tajemne jego nasjona, ktore gdy przyzwoitą mjeć będą koło siebje pilność i ſtaranie, rozkrzewią ſię zapewne i wydoſkonalą. Dla czego widziemy czę-

(*) *Nunquam de bono Oratore, aut non bono doctis hominibus cum populo diſſenſio fuit.* Cic: in Brut. n. 185.

częstokroć, iż ludzie nayrozumnieysi odstępuią chętnje dawnych swoich błędow, poprawaią omyłki opacznego zdania, a chwytaią się tych nauk, ktore bardziey prawda, wdzjęk i publiczne pożytki zalecaią. I nie dosyć na tym, że sami do tego się biorą, co lepszym i doskonalszym być uznali, ale też powoli wszystkich za sobą pociągaią. Nie daleko tey prawdy dowodow szukać nam trzeba, (*) znayduią się w tym Kraju, i w tym wjeku, w ktorych żyjemy. We wszystkie prawje umjejętności rodzaje gust lepszy u nas wprowadzony. A gdy źrzodła i pierwszego początku jego wprowadzenja dochodzić zechcemy, trafjemy tylko na kilka osob uczonych, ktore ten zaszczyt i te pożytki Narodowi przynjosły.

Rzecz dziwna a przecie prawdziwa iest, iż gust dobry w naukach udziela się niejakim sposobem zwyczajowi życia ludzkjego i wchodzi w obyczaje. Kjedy bowjem kto w jedney okoliczności przywyknje dochodzić początkow prawdy, i mjeć baczność na prawidła rostropności, ten i we wszystkich postępkach swoich to samo zachowuie.

Paulus Emilius za świadectwem Plutarcha w życiu Jego, zawojowawszy Mace-

(*) *To Autor mowi o Francyi, co i do naszego Narodu przystosować można.*

cedonią dał wspaniały bankiet dla wszystkich Panow Grecyi. Gdy postrzegł, iż się zdumiewano nad pięknym i doskonałym tey uczty rozporządzeniem; nie dziwuycie się, rzecze, iż ten sam człowiek, ktory przywykł do dobrego szykowania woyska na placu, umie też potrawy rozporządzić. *Przez* nieszczęśliwą dzieie się wzaiemność, że skoro gust, z nauk w obyczaie ludzkie wpływaiący, w nich przez zbytek psować się zacznje: natychmiast gust w umiejętnościach zaraża. Pięknie to wykłada w liście swoim Seneka, *Epist*: 115. gdzie nieznacznje samego sjebie żywymi niby farbami odmalował.

Jeden z przyiacioł iego chciał być uwjadomjonym, zkąd by pochodziła trafiająca się njekjedy w Krasomowstwje odmjana, ktora we wszystkich prawie dowcipach pewne przywary sprawuje, jak to naprzykład: (*) używanje wysokich mowjenia sposobow, tam nawet, gdzie się nje należy,

(*) *Quare quibusdam temporibus provenerit corrupti generis oratio, quaeris; & quomodo in quaedam vitia inclinatio ingeniorum facta sit . . quare alias sensus audaces & fidem egressi placuerint, alias abruptae sententiae & suspiciosae, in quibus plus intelligendum est, quam audiendum: quare aliqua aetas fuerit, quae translationis jure uteretur inverecunde.* Senec: Ep. 115.

ży, branje słow przez podobjeństwo od innych rzeczy nazbyt dalekje i śmjałe, zawjeranje myśli tak krotko i zawile, że domyślać sję tylko i zgadywać potrzeba, co chcę wyrazić. Seneka taką dał na to w przysłowju Greckim odpowiedź: jakie życje, taka wymowa. *Talis hominibus fuit oratio, qualis vita.* (*) Jako mowa osoby prywatney wydaje ją, jaką jest w sobie; tak sposob wymowy na cały Kray rozcjągający sję pokazuje, jakie są publiczne obyczaje. Serce cjągnje za sobą dowcip, i udzjela mu albo cnot, albo przywar swoich. Gdy naprzykład nje kontentują (§) sję ludzie zwykłemi potrawami, ale nie pospolitych szukają: i wymyślają: na ten czas i wymowa jakąś nową wymyślną i nieprzystoyność postać weźmie. (✱) Umysł wprawiony do nje-

za-

(*) *Quemadmodum uniuscujusque actio dicenti similis est, sic genus dicendi aliquando imitatur publicos mores.* Ibidem.

(§) *Si disciplina Civitatis laboravit, & se in delicias dedit, argumentum est luxuriæ publicæ orationis lascivia .-- non potest alius esse ingenio, alius animo color.*

(✱) *Cum asvevit animus fastidire, quæ ex more sunt, & illi pro sordidis solita sunt; etiam in oratione quod novum est, quærit -- Modo id, quod nuper increbuit, pro cultu habetur audax traslatio ac frequens. Non tantum in genere sententiarum vitium*

zachowania żadnych reguł w uczynkach, nje chce sobie tę czynić przykrość, aby w mowje mjał je zachować. Nie smakuie w takim razje nic, co by nie było nowe, świetne, njezwyczayne. Myśli nikczemne i dziecinne podobaią się. Wymowa na przepych przybrana i upiękrzona w modzje pod ów czas będzie, ktora tylko prożnym czczych słow głosem o uszy się obija, nie zamykaiąc w sobie nic gruntownego.

(*) Tey publiczney zarazy iedna częstokroć osoba przyczyną będzie, gdy sobie ziedna wziętość, dowcipami innych władać zacznie, i siebie na wzor wszystkim wystawi. Każdy sobie za honor poczyta ią naśladować, iey wymowę iak naylepiey przeiąć, ktora powszechnym stanie się prawidłem.

(§) Jako więc w *Państwie* iakim zbytek w potrawach i stroiach znakiem iest złych

---

est, si aut pusillæ sunt & pueriles, aut improbæ & plus ausæ, quàm salvo pudore licet: & si floridæ sunt & nimis dulces, si in vanum exeunt & sine effectu, nihil ampliùs quàm sonant.

(*) *Hæc vitia unus aliquis inducit, sub quo tunc eloquentia est: cæteri imitantur, & alteri tradunt.*

(§) *Quòmodo conviviorum luxuria, quomodo vestium, ægræ Civitatis indicia sunt: sic orationis licentia, si modo fre-*

złych obyczaiow: tak wymowa po całym Kraju zepsuta dowodem iest zepsucia dowcipow. (*) Zaczym te nayprzod poprawić trzeba, chcąc żeby tamta do swoiey przyszła pory.

Tenże Autor uważa daley, iż mowa z zbytnią pilnością ułożona, i troskliwie wyszukanemi słowami wykształtowana pokazuie nikczemność dowcipu. (§) Wielkie umysły bardziey maią wzgląd na rzeczy same i gruntowność myśli, iak na ułożenie słow z usilnością wynaydowanych. O Krasomowstwie to się prawdzi co o twarzy ludzkiey. Gdy ta będzie nazbyt wymuskana i upiękrzona, znaczy słaby i niezdrowy rozum: tak dobierane pracowicie kształty

---

quens est, ostendit animos quoque, à quibus verba exeunt, procidisse.

(*) *Oratio nulli molesta est nisi animus labat. ideo ille curetur. Ab illo sensus, ab illo verba exeunt. Jllo sano ac valente, oratio quoque robusta, fortis, virilis est; si ille procubuit, & cætera sequuntur ruinam . . Rex noster est animus. Hoc incolumi cætera manent in officio, parent, & obtemperant. Cum verò cessit voluptati, artes quoque ejus actusque marcent, & omnis ex languido fluidoque conatus est.*

(§) *Nimis anxium esse te circa verba & compositionem, mi Lucili, nolo: habeo*

ty szpecą bardziey niż zdobią wymowę. *Non est ornamentum virile concinnitas.*

Słysząc te rozmowy Seneki kto by nie sądził, iż naywiększym był złego w naukach gustu nieprzyiacielem? a przecie on się naywięcey przyłożył do zepsucia dowcipow i Krasomowstwa. Znayduią się i w teraznieyszym wieku iego naśladowcy, i gorę wziąść usiłuią. Słusznie zatym obawiać się należy powszechnego wymowy zepsucia, ktore też podobno zbytek i panuiąca obyczaiow rozwiozłość poprzedza i przeznacza. Wszakże zdaniem tegoż Autora, ktore się na nim samym ziściło, dosyć iest iednego człowieka do zepsucia dobrego, a wprowadzenia złego w nauki gustu, byle ten człowiek był sławny, i przez rzadkie przymioty na powszechny sobie zastu-

---

majora, quæ cures. Quare quid scribas, non quemadmodum . . . cujuscunque orationem videris solicitam & politam, scito animum quoque non minus esse pusillis occupatum. Magnus ille remissius loquitur & securius: quæcunque dicit plus habent fiduciæ, quàm curæ. Nostri complures juvenes barba & coma nitidos, de capsula totos; nihil ab illis speraveris forte, nihil solidum. Oratio vultus animi est: si circumtonsa est & fucata, & manufacta, ostendit illum quoque non esse sincerum & habere aliquid fracti. Epist. 115.

zasłużył szacunek. (*) Potaiemna niektorych ludzi wyniosłość chcących się rożnić od innych swego wieku Mowcow i Pisarzow, toruie nowy gościniec, maiąc sobie za większy zaszczyt przechodzić nie dawnych uczniow, niż wstępować w ślady dawnych Nauczycielow. Wolą się pokazać dowcipnymi niżli dobrymi. Więcey sobie szacuią powierzchowny blask, niżli wnętrzną gruntowność. Przekładaią osobliwość nad prawdę i przyrodzenie. Idą za myślą nie za roztropnością, blaskiem tylko przerażaią rozum, nie zaś prawdą przekonywaiąc podstępnie otrzymuią od pospolstwa zaletę, na ktorą sobie u ludzi uczonych nie zasłużyli. Insi Pisarze uwiedzieni nowością i podobney nadzieią pomyślności udaią się za niemi, a tak nowy gust łatwo znosi dawny choć lepszy, wchodzi we zwyczay, staie się prawem, i po całym szerzy się Narodzie. Professorowie w Akademiach będąc obowiązani iak naylepszą Młodzieży dać edukacyą, za pierwszą powinność maią sobie poczytać, aby wszelkiemi przeszkadzali siłami wszczynaiącey się dobrego gustu odmianie. Przez niedostatek albowiem tey roztropności i rozsądku, ktory tu gustem nazywamy, można uchybić tego, co w ktorey umieiętności lub sztuce iest nayistotnieysza. Cyrus Syn Kambizesa Krola *Per*-

skie-

(*) *Mowi Autor o swoim Kraju.*

ſkiego przez długi czas ćwiczył ſię w ſztuce wojenney.

Jednego razu Kambizes rozmawiaiąc z Synem ſwoim, ſpytał ſię go, czyli też miał iaką od Nauczyciela wiadomość o Ekonomice albo ſpoſobie opatrzenia żywności i wſzelkich potrzeb dla woyſka? ziednania ſobie u niego miłości i poſłuſzeńſtwa? odpowiedział Cyrus, iż żadney o tym nie ſłyſzał wzmianki. Pyta ſię daley Kambizes, a czegoż cię uczono? ſektować, rzecze Cyrus, na konia wſiadać, odryſować fortece, ſzykować woyſko, i więcey wyliczał. Uśmiechnął ſię na to Ociec i dał zrozumieć Synowi, iż go nie uczono tych rzeczy, ktore Wodzowi lub inną w żołnierſtwie zwierzchność maiącemu ſą nayprzebnieyſze. Podobny błąd w każdey nauce popełnić można, czyli to przez nieuważanie celu, ktory w niey zamierzony być powinien; czyli przez nierozmyślne przywiązanie ſię do tych, ktorzy nas poprzedzili.

Kto będzie obciążał pamięć rozlicznością dzieł nawet mniey ciekawych, kto ſię wda w trudności Krajopiſarſkie, zechce dochodzić czaſu Państw i panowania Monarchow, a nie będzie ſię ſtarał poznać wielkich ludzi, o ktorych tam mowi ſię, ich obyczaie i przymioty; ten wiele ſię nauczy, lecz mało będzie umiał. Kraſomowſka

wika nauka może się obszernie rozciągnąć, wszystko zupełnie opisuiąc, i mniey potrzebne zawiłości rozwięzuiąc, ale się wystrzegać potrzeba, aby nie była podobna do tey, o ktorey mowi Cycero: (*) iż sposobna była nauczyć, aby nie umieć mowić, albo umieć źle mowić.

Jak wiele czasu trawili uczący i uczący się Filozofii, osobliwie troche dawniey, na zawiłych i nieużytecznych zarzutach! a opuszczali co iest naywiększego w tey umieiętności, to iest: oswiecić rozum, i ułożyć obyczaie. Lecz abym w krotkich wszystko zamknął słowach: gust ten, o ktorym dotąd mowiło się, ta roztropność, ten rozsądek, ktory uczy, co i iak w ktorey okoliczności czynić, iest przymiot nie tylko do Krasomowstwa i wszelkich nauk, ale też do obyczajow i życia naypotrzebnieyszy. *Jllud dicere satis habeo, nihil esse, non modo in orando, sed in omni vitæ, prius consilio.* Quint: Lib: 6. Cap. 5.

Po skończoney Przemowie zaczyna Autor Księgi swoie od wiadomości ięzykow: Greckiego, Łacińskiego, i Francuskiego.

(*) *Scripsit artem Rhetoricam Cleanthes, sed sic, ut si quis obmutescere concupierit, nihil aliud legat.* Cic: De Finibus Lib: 4. n. 7.

go. (*) A naypierwey podaie sposob uczenia ostatniego z nich będąc tego zdania, (§) iż naylepiey iest, aby Młodzież rodowitego nayprzod języka swego zrozumiała początki, przez to bowiem wiele w poięciu innych obcych językow trudności Jey umnieyszy się.

Idąc za rozumnym tego sławnego w naszym wieku Autora zdaniem, (✠) a stosuiąc się do wziętego u dawnych Rzymian zwyczaiu, należało by Polską Młodzież, jak prędko nauczy się czytać, Oyczystey nay-

---

(*) Les langues qui se doivent enseigner dans les colleges de France se reduissent à trois: la Grecque, la latine, la Françoise. Je commencerai par la derniére, parceque je crois, que c'est par elle que doivent commencer ces études.

(§) Comme les premiers élémens du discours sont communs jusqu' à un certain point à toutes les langues, il est naturel de commencer l' instruction des enfans par les regles de la grammaire françoise, dont les principes leur serviront aussi pour l' intelligence du latin & du Grec, & paroitront beaucoup moins difficiles & rebutans, puisqu' il ne s' agira presque que de leur faire ranger dans un certain ordre des choses, qu' ils savent deja quoique confusément.

(✠) On commençoit à la vérité par

naprzod mowy uczyć początkow. A gdy te poymie, dopiero przystępować do innych języków naprzykład Greckiego, Łacińskiego, albo Francuskiego, Niemieckiego &c. do ktorych też same początki po wielkiey części mogą być przystosowane. Naostatek według pomnażaiącey się z wiekiem poiętności i rozsądku w Narodowym oraz i obcych językach Młodź wydoskonalać była by rzecz przyzwoita. Chcąc się do tego z moiey strony przyłożyć, i iakążkolwiek *Publico* uczynić przysługę, ułożyłem z woli wielkich i uczonych Mężow Polskiego Języka Grammatykę, ktorey dla tego tu nie przyłączam, iż zamknięte w tym piśmie uwagi bardziey Rodzicom i Nauczycielom: przeciwnie Grammatyka bardziey Młodym i uczącym się służy.

---

apprendre le Grec aux enfans: mais l'étude du Latin suivoit de près; & bientôt on faisoit marcher ces deux études d'un pas égal. Elles avoient chacune des maîtres distingués, soit pour la Grammaire, soit pour la Rhetorique ou pour la Philosophie: & s'il y avoit de la préférence pour l'une des deux langues, elle étoit toute pour celle du pays, qui seule étoit en usage dans les maniment des affaires publiques.

Ze w Syllabach: ja, je, ji, jo, ju, nie wszędzie położone takje j, stało sję przez niewystarczenje w Drukarni tey litery, ktorey dotąd w polszczyźnje nje używano.